I KK 161/26

POSTANOWIENIE

Dnia 10 czerwca 2026 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puszkarski

w sprawie **O. N.**
skazanego za czyny z art. 279 § 1 k.k.,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
w dniu 10 czerwca 2026 r.,
kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu
z dnia 1 lipca 2025 r., sygn. akt IV Ka 1144/24,
zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego Poznań - Grunwald i Jeżyce w Poznaniu
z dnia 27 maja 2024 r., sygn. akt III K 871/20

p o s t a n o w i ł:

1. **oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
2. **zasądzić od skazanego O. N. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu wyrokiem z dnia 27 maja 2024 r., sygn. akt III K 871/20, oskarżonego O. N. uznał za winnego 9 zarzucanych mu czynów z art. 279 § 1 k.k., które polegały na dokonaniu, wspólnie i w porozumieniu z innym mężczyzną, w okresie do 24 stycznia do 25 maja 2017 r. w różnych miastach na terenie Polski włamań do salonów kosmetycznych i kradzieży stamtąd wartościowych rzeczy. Sąd przyjął, że czyny te zostały popełnione w

ramach ciągu przestępstw w rozumieniu art. 91 § 1 k.k. i wymierzył oskarżonemu karę 3 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności. Rozstrzygnął również o odpowiedzialności karnej trzech innych oskarżonych.

Apelacje od tego wyroku wnieśli obrońcy oskarżonych, w tym obrońca O. N., która zaskarżyła orzeczenie w części dotyczącej oskarżonego. Zarzuciła:

I. naruszenie przepisów postępowania, mające wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

1. przepisu art. 4 k.p.k. poprzez niewzięcie pod uwagę całokształtu okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego oraz art. 7 k.p.k., 92 k.p.k., 410 k.p.k. i wydanie wyroku na podstawie selektywnie wybranego materiału dowodowego, przy braku rozważenia go zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazaniami wiedzy oraz doświadczeniem życiowym (zarzut ten został skonkretyzowany w podpunktach oznaczonych literami od a do f);

2. przepisu art. 170 § 1 k.p.k. w zw. z 193 § 1 k.p.k. - poprzez oddalenie wniosku obrońcy O. N. o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z:

a) opinii biegłego sądowego z zakresu informatyki i teleinformatyki,

b) opinii biegłego sądowego z zakresu wyceny ruchomości (…),

c) przesłuchania świadka Ł. S. w obecności biegłego psychologa, pomimo uzasadnionych wątpliwości co do stanu jego zdrowia psychicznego;

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku poprzez przyjęcie wysokości szkody wyrządzonej zarzucanymi O. N. przestępstwami w oparciu o opis czynu przedstawiony w akcie oskarżenia, co miało wpływ na treść orzeczenia, w szczególności precyzję opisu czynu w zakresie wartości zagarniętego mienia.

Deklarując, że czyni to z „ostrożności procesowej”, obrońca zarzuciła również rażącą niewspółmierność (surowość) wymierzonej oskarżonemu kary i w konkluzji wniosła o uniewinnienie oskarżonego od popełnienia „zarzucanego mu czynu” (nie uwzględniła, że zarzucono mu wiele czynów), ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, względnie o wymierzenie oskarżonemu kary w dolnych granicach ustawowego zagrożenia.

Sąd Okręgowy w Poznaniu wyrokiem z dnia 1 lipca 2025 r., sygn. akt IV Ka 1144/24, zmienił zaskarżony wyrok, w tym w części dotyczącej O. N. w ten sposób, że w pkt 3 wyroku w przypisanym mu ciągu przestępstw obniżył wartość części „przedmiotów zaboru", a w pozostałym zakresie wyrok utrzymał w mocy. Wydał również orzeczenie w przedmiocie kosztów sądowych.

Obrońca aktualnie skazanego O. N. (autorka również apelacji) zaskarżyła wyrok Sądu odwoławczego w całości, zarzucając „rażące naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku, tj.:

1. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. oraz art. 4 k.p.k. polegające na uznaniu sprawstwa oskarżonego za udowodnione na podstawie niepotwierdzonych i niewiarygodnych zeznań małego świadka koronnego – Ł. S. oraz rzekomych »dowodów pośrednich«, podczas gdy Sąd odwoławczy pominął materiał dowodowy w postaci »analizy danych telekomunikacyjnych« (zakwestionowanych w apelacji oskarżonego z powodu wykazanych uchybień), a nie dysponował żadnym innym materiałem dowodowym świadczącym o sprawstwie oskarżonego, albowiem pozostały materiał dowodowy w postaci zeznań pokrzywdzonych, świadków, zapisów monitoringów i opinii biegłych stanowił podstawę wcześniejszych umorzeń śledztw wobec niewykrycia sprawcy;

2. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. oraz art. 424 § 1 k.p.k. polegające na dokonaniu dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego poprzez ustalenie wysokości szkody wyłącznie na podstawie kwoty odszkodowania wypłaconego przez ubezpieczyciela, podczas gdy ustalenie wartości szkody wymagało wiadomości specjalnych i przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego rzeczoznawcy, co strona skarżąca zarzuciła w apelacji. Powyższe skutkowało również naruszeniem art. 2 § 2 k.p.k. i art. 452 § 2 k.p.k. poprzez nieuzupełnienie postępowania dowodowego o dowód konieczny dla prawidłowego ustalenia okoliczności mającej znaczenie dla wymiaru kary;

3. art. 175 § 1 k.p.k., art. 6 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz 4 k.p.k. polegające na tym, że Sąd odwoławczy, aprobując wadliwe stanowisko Sądu I instancji, uznał za niewiarygodne wyjaśnienia oskarżonego O. N. jedynie z tego

powodu, że zostały one złożone dopiero na końcowym etapie postępowania sądowego, podczas gdy oskarżony miał pełne prawo do złożenia wyjaśnień na każdym etapie przewodu sądowego, a wywodzenie z realizacji tego prawa jakichkolwiek negatywnych konsekwencji dla oceny wiarygodności jego wypowiedzi stanowi naruszenie zasady prawa do obrony, zasady obiektywizmu oraz reguł swobodnej oceny dowodów;

4. art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. oraz 53 § 1 i 2 k.k. polegające na dokonaniu przez Sąd II instancji arbitralnej, sprzecznej i nierównej oceny analogicznych okoliczności dotyczących oskarżonych, skutkującej naruszeniem zasad indywidualizacji kary, proporcjonalności oraz równego traktowania stron postępowania, poprzez całkowite pominięcie pozytywnych danych o osobie oskarżonego O. N. (ukończenie studiów, podjęcie legalnej pracy, utrzymanie małoletniego dziecka) uznając je za niemające żadnego wpływu na stopień społecznej szkodliwości i wymiar kary, przy jednoczesnym przyjęciu identycznych kategorii okoliczności względem oskarżonego R. P. (upływ czasu, zrewidowanie swojego postępowania, poprawa swojego wizerunku zawodowego, zaangażowanie w akcje charytatywne i prospołeczne), co doprowadziło do niespójnej, sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz dowolnej oceny materiału dowodowego i okoliczności osobistych obu oskarżonych w rozumieniu art. 53 k.k.”.

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i uniewinnienie skazanego, ewentualnie przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji. Powołując art. 532 § 1 k.p.k., wniosła także o wstrzymanie wykonania zaskarżonego wyroku i zwolnienie skazanego od obowiązku uiszczenia opłaty od kasacji w przypadku pozostawienia jej bez rozpoznania bądź oddalenia.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Niezależnie od wskazania na wadliwość wniosku kasacji (uniewinnienie skazanego musiałoby zostać poprzedzone uchyleniem nie tylko wyroku Sądu

Okręgowego, ale też wyroku Sądu pierwszej instancji), należało podzielić pogląd prokuratora o oczywistej bezzasadności przedmiotowej skargi oraz jego uzasadnienie, zwłaszcza gdy akcentowano, że podniesione przez obrońcę zarzuty nasuwają zastrzeżenia pod względem ich zgodności z regułami postępowania kasacyjnego. Jeżeli, powołując art. 519 k.p.k., obrońca zadeklarowała zaskarżenie wyroku Sądu odwoławczego, to konsekwentnie powinna wskazać na rażące naruszenie przepisów, które Sąd ten stosował, a nie przepisów, które miały zastosowanie w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Jest znamienne, że żaden z zarzutów kasacji nie podnosi naruszenia zasadniczego dla postępowania odwoławczego art. 433 k.p.k., zwłaszcza unormowania zawartego w § 2, co sugeruje, że skarżąca nie zgłasza zastrzeżeń, gdy chodzi o rozważenie przez Sąd drugiej instancji wniosków i zarzutów wskazanych w apelacji wniesionej na rzecz O. N.. Wszystkie zarzuty wymieniają natomiast jako naruszone przepisy mające, co do zasady, zastosowanie w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, a w niniejszej sprawie w postępowaniu odwoławczym tylko w bardzo ograniczonym zakresie.

Pierwszy zarzut kasacji w takiej postaci jak został zredagowany tylko pozornie jest skierowany przeciwko wyrokowi Sądu odwoławczego, bowiem nie ten Sąd uznał sprawstwo oskarżonego za udowodnione; uczynił to Sąd Rejonowy, który wydał wobec O. N. wyrok skazujący. W rezultacie nie można przyjąć, że wchodziło w grę naruszenie przez Sąd *ad quem* art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. oraz art. 4 k.p.k., w kontekście „uznania sprawstwa oskarżonego za udowodnione”. Jak wyżej podano, zarzut naruszenia tych przepisów został postawiony - jako wiodący - w apelacji, zatem powtórzenie ich w kasacji, bez wskazania, że Sąd odwoławczy nie wywiązał się z obowiązku nałożonego przez art. 433 § 2 k.p.k., każe przyjąć, iż obrońca oczekuje, by Sąd Najwyższy ponowił kontrolę wyroku Sądu meriti, tym samym stał się sądem trzeciej instancji, czego przepisy postępowania nie przewidują. Interpretując zarzut w sposób jak najbardziej przychylny dla strony skarżącej, można jednak doszukać się w nim sugestii, że nieprawidłowe było utrzymanie w mocy skazania O. N., mimo pominięcia przez Sąd *ad quem* materiału dowodowego w postaci „analizy danych telekomunikacyjnych”, które były zakwestionowane w apelacji. Rzeczywiście, Sąd Okręgowy uznał za zasadne zastrzeżenia obrońcy odnośnie do wartości dowodowej analizy danych

telekomunikacyjnych przedstawionych przez służby Policji, wskazując że „stanowiły jedynie notatkę urzędową i tak też zostały ujęte w liście dowodów w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku”, nadto „nie zostały odpowiednio zweryfikowane za pomocą bilingów czy informacji od operatorów telekomunikacyjnych”. W konsekwencji Sąd uznał, że „w związku z uwagami apelującego odnośnie mankamentów dowodów z tych dokumentów k. 1052-1072, należało pominąć je z materiału dowodowego” oraz że po dokonaniu tego zabiegu „waga dowodów oskarżenia nie uległa zmianie, a dowodem zasadniczym wskazującym na sprawstwo oskarżonego O. N. były nadal zeznania Ł. S. oraz trafnie wskazane przez Sąd I instancji inne dowody pośrednie. Wśród nich pełnoprawnym dowodem są wyniki oględzin telefonu komórkowego zabezpieczonego po zatrzymaniu Ł. S. i zapisy o próbach kontaktowania się z nim przez oskarżonego O. N. w tamtym czasie, już po zatrzymaniu, w dniu 1 czerwca 2017 r.”. Temu ostatniemu stwierdzeniu sprzeciwiła się obrońca, która przyznając, iż było bezsporne, że obaj mężczyźni się znali, argumentowała, iż nie zostało zweryfikowane, czy rzeczywiście to O. N. kontaktował się wtedy z Ł. S., nadto że treść tekstu wysłanego w aplikacji […] („siema”, „Halo, Halo pytanie Mam”, „Siema”) nie może świadczyć o sprawstwie oskarżonego. Argumentacja ta nie jest pozbawiona racji, wszakże nie skłania do wniosku, że zaistniało rażące naruszenie prawa mogące mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Nie sposób bowiem przyjąć, że gdyby nie określona interpretacja wiadomości pochodzącej od „O. N.”, odnalezionej w telefonie Ł. S., to Sąd *ad quem* stwierdziłby, iż Sąd Rejonowy naruszył art. 7 k.p.k., uznając za wiarygodne zeznania tego świadka, który wskazywał na udział w przestępstwach m.in. O. N.. Celowe będzie wspomnieć, że w pisemnym uzasadnieniu wyroku Sąd pierwszej instancji zaznaczył, iż „z dużą wnikliwością analizował przedmiotowe zeznania dotyczące niniejszej sprawy, szukając przede wszystkim możliwości zweryfikowania podawanych przez niego faktów w innych dowodach” oraz że „przedmiotowa analiza i weryfikacja wypadły pozytywnie”, jednak poza wymienieniem protokołu oględzin telefonów komórkowych zabezpieczonych od Ł. S, i to wśród dowodów dotyczących czynu innego oskarżonego (s. 17-18), nie przedstawił konkretnej interpretacji tego protokołu. W uzupełnieniu należy jednak wskazać, że żaden przepis procedury karnej nie potwierdza tezy kasacji, iż „same

zeznania małego świadka koronnego nie mogą stanowić jedynej podstawy skazania i muszą być potwierdzone innymi dowodami (…)" oraz że błędne jest określenie Ł. S. jako oczekującego profitów za swoją postawę małego świadka koronnego (termin ten pojawił się też w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego i w odpowiedzi prokuratora na kasację). To miano nadawane jest osobie spełniającej warunki m.in. z art. 60 § 3 k.k., w którym jest mowa o tym, że osoba ta współdziała z innymi osobami, tj. co najmniej z dwoma, w popełnieniu przestępstwa (zatem sprawców musi być przynajmniej trzech) i ujawnia wobec organu powołanego do ścigania przestępstw informacje dotyczące osób uczestniczących w popełnieniu przestępstwa. Nie ma to zastosowania do przestępstw, które były przedmiotem osądu w niniejszej sprawie, w tym przestępstw przypisanych O. N., których opis wskazuje na działanie dwóch sprawców.

Gdy chodzi o pozostałe zarzuty kasacji, to wypada przyjąć, że te z pkt II i IV zostały postawione na wypadek nieuwzględnienia pierwszego zarzutu.

Zarzut z pkt II kasacji jest kontynuacją zarzutu apelacyjnego podnoszącego niesłuszne oddalenie przez Sąd meriti wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu wyceny ruchomości „na okoliczność rzeczywistej wartości urządzeń będących przedmiotem przestępstw zarzucanych O. N. (…)". W znacznym stopniu jest zatem skierowany przeciwko wyrokowi Sądu Rejonowego, bowiem zasadniczo to ten organ przyjął określoną wartość skradzionych rzeczy i tym samym ustalił wysokość szkody wyrządzonej poszczególnymi przestępstwami. Można jednak przyjąć, że jest również skierowany pod adresem wyroku Sądu odwoławczego, w tej części, w której m.in. w pkt 3 obniżył w pięciu przypadkach wartość skradzionych rzeczy, a zatem sam poczynił ustalenia w tym zakresie. Obrońca zdaje się sugerować, że w przypadku przestępstw przeciwko mieniu regułą powinno być przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność wartości danej rzeczy. Praktyka sądowa przeczy temu poglądowi, chociaż nie można wykluczyć, że realia sprawy mogą niekiedy skłaniać do przeprowadzenia tego dowodu. W niniejszej sprawie trudno jednak mówić o dowolnym, tj. niemającym konkretnego oparcia, ustaleniu wysokości szkody, skoro w tym względzie sądy kierowały się kwotą odszkodowania wypłaconego pokrzywdzonym przez ubezpieczyciela, a jest powszechnie znane, iż zakłady ubezpieczeniowe

nader ostrożnie podchodzą do szacowania szkody i nie są skłonne wypłacać odszkodowania w kwocie wyższej niż została ustalona po procesie weryfikacji zgłoszonej szkody. Zatem nie naruszył prawa Sąd Okręgowy, gdy uznał, że Sąd meriti słusznie wnioskował, iż wystarczające dla poczynienia ustaleń w zakresie wielkości szkód będą dowody zebrane w tym zakresie na etapie przygotowawczym oraz sądowym, zwłaszcza dokumentacja w postaci dowodów zakupu urządzeń oraz ubezpieczeniowa, co do której w apelacji nie zgłoszono żadnych konkretnych zastrzeżeń. Poza tym zaznaczono, że pokrzywdzeni na rozprawie „byli wypytywani na te okoliczności i szczegółowo zajmowali stanowisko odnośnie szkody jaką ponieśli i wysokości uzyskanej z tego tytułu rekompensaty finansowej. Pozwoliło to uznać, że „Sąd I instancji zgromadził zatem odpowiednią bazę danych w tym zakresie", chociaż „nie wykorzystał jej do końca prawidłowo, w kilku przypadkach nie dostrzegając różnic pomiędzy kwotami przyjętymi w zarzucie, a informacjami pozyskanymi w toku procesu". To spowodowało zmianę wyroku Sądu Rejonowego m.in. w odniesieniu do O. N. poprzez obniżenie wartości części skradzionych rzeczy. W uzupełnieniu należy zauważyć, że stawiając zarzut, obrońca nie wykazała, że ustalanie tej wartości w oparciu o dokumenty pozyskane w toku postępowania i zeznania świadków było na tyle ułomne, iż wymagało weryfikacji przez biegłego, a jej zaniechanie mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, w tym znaczeniu, że w grę wchodziła inna kwalifikacja prawna przypisanych czynów, względnie znacząco inny wymiar kary. Wobec tego, że w zarzucie nadmieniono o naruszeniu także art. 452 § 2 k.p.k. należy wskazać, że przepis ten mówi o oddaleniu wniosku dowodowego przez sąd odwoławczy, tymczasem z protokołu rozprawy apelacyjnej nie wynika, by miało to miejsce w niniejszej sprawie, zwłaszcza by oddalono wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii rzeczoznawcy.

W zarzucie z pkt III jest mowa, że Sąd odwoławczy, aprobując wadliwe stanowisko Sądu I instancji, uznał za niewiarygodne wyjaśnienia O. N. jedynie z tego powodu, że zostały one złożone dopiero na końcowym etapie postępowania sądowego. Regułą procesu jest, że to sąd pierwszej instancji przeprowadza i ocenia dowody, zaś sąd odwoławczy bada, czy ocena ta jest prawidłowa. Tak było w niniejszej sprawie, w której Sąd Rejonowy uznał za niewiarygodne wyjaśnienia oskarżonego, a Sąd odwoławczy kontrolował czy ocena m.in. tego dowodu była

prawidłowa. Nadto nie odpowiada realiom sprawy sugestia, że już Sąd meriti przy ocenie wyjaśnień O. N. wziął pod uwagę fazę procesu, w której zostały złożone. Przeczy temu uzasadnienie wyroku, w którym podano, że „Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego O. N. w zakresie w jakim nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, albowiem zgromadzony materiał dowodowy nie pozostawia wątpliwości co do udziału oskarżonego w zdarzeniach objętych zarzutami. Twierdzenia oskarżonego Sąd uznał za przyjętą linię obrony (..)". Z części motywacyjnej kasacji wynika, że zastrzeżenia obrońcy wzbudziło odnotowanie przez Sąd *ad quem*, iż „oskarżony O. N. dopiero pod koniec procesu, po przesłuchaniu jego matki R. N., podał Sądowi Rejonowemu okoliczności mające wskazywać na kierowanie się zemstą przez Ł. S. w stosunku do jego osoby. Każdy racjonalnie myślący człowiek, wiedząc o takiej sytuacji, niezwłocznie zgłosiłby ją na swoją obronę". To stwierdzenie nie narusza wskazanych w zarzucie przepisów, bowiem nie narusza zasady obiektywizmu (art. 4 k.p.k.), nie neguje prawa oskarżonego do obrony (art. 6 k.p.k.), w tym prawa do składania bądź odmowy składania wyjaśnień albo do odmowy odpowiedzi na poszczególne pytania (art. 175 § 1 k.p.k.), jak też nie narusza rażąco reguł oceny dowodów określonych w art. 7 k.p.k. Należy też dostrzec, że nie chodziło o ocenę wiarygodności oskarżonego w zakresie faktu głównego (czy popełnił przestępstwa), ale w kwestii ubocznej, jaką była jego sugestia co do przyczyny złożenia obciążających go zeznań przez Ł. S. (zemsta za rozstanie z córką konkubiny). Przytoczone stwierdzenie Sądu Okręgowego o tyle nie naruszało prawa, że sąd przy wyrokowaniu może mieć w polu widzenia sposób prowadzenia obrony przez oskarżonego, nadto nie jest tak, że wyjaśnienia oskarżonego zostały uznane za niewiarygodne jedynie z tego powodu, że zostały złożone dopiero na końcowym etapie postępowania sądowego. W rzeczywistości twierdzenie O. N., że nie popełnił zarzucanych mu przestępstw zostało odrzucone z tego powodu, iż uznano za wiarygodne zeznania Ł. S., nie przyjmując wersji, że kierując się zemstą kłamliwie pomówił oskarżonego.

Okoliczność, że Sąd Okręgowy nie złagodził kary wymierzonej O. N. przez Sąd pierwszej instancji nie świadczy o naruszeniu przepisów wskazanych w zarzucie z pkt IV kasacji. Chybiona jest też argumentacja, która przekonuje, że zaistniało naruszenie tych przepisów z powodu wymierzenia jednemu ze

współoskarżonych łagodniejszej kary względem kary orzeczonej przez Sąd meriti, przy przyjęciu okoliczności, które zachodziły także wobec O. N.. W istocie obrońca kwestionuje sposób rozpoznania przez Sąd odwoławczy zarzutu apelacji podnoszącego niewspółmierność kary wymierzonej oskarżonemu, jednak w takim razie powinna przekonywać, że doszło do rażącego naruszenia art. 433 § 2 k.p.k., zaś nawiązanie do art. 7 k.p.k. było błędne, skoro przepis ten dotyczy oceny dowodów, a nie kształtowania wymiaru kary. Podobnie błędne było twierdzenie, że zaistniało naruszenie art. 53 § 1 i 2 k.k. Dyrektywy zawarte w tym przepisie stosował (względnie ich nie respektował) sąd, który orzekł o karze, czyli Sąd pierwszej instancji, nadto przy kwestionowaniu orzeczenia o karze nie jest prawidłowe podnoszenie w kasacji zarzutu naruszenia art. 53 k.k., określającego dyrektywy wymiaru kary, bowiem zgodnie z jego treścią „sąd wymierza karę według swojego uznania" (zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 23 października 2023 r., III KK 418/23; z dnia 6 marca 2024 r., II KK 25/24; z dnia 18 grudnia 2024 r., I KK 441/24 i in.). Należy też wskazać, że niezgodnie z treścią uzasadnienia zaskarżonego wyroku obrońca twierdziła, powołując art. 410 k.p.k., iż ze strony Sądu odwoławczego miało miejsce „całkowicie pominięcie pozytywnych danych o osobie oskarżonego”. W rzeczywistości Sąd odnotował, że na etapie postępowania apelacyjnego obrońca O. N. złożyła kopię odpisu skróconego aktu urodzenia jego syna, umowę o wolontariat, umowę o pracę, miał też w polu widzenia, że oskarżony ukończył studia, ale uznał, że te okoliczności nie mogą skłonić do złagodzenia kary, bowiem dla jej wymiaru decydujące znaczenie miały rzutujące na społeczną szkodliwość czynów „okoliczności dotyczące inkryminowanych zachowań, stopień ich zawinienia (…), powtarzalność tych czynów, czerpanie z tego tytułu korzyści majątkowych”. Sąd zwrócił też uwagę, że nawet przy pomniejszeniu wartości części skradzionych przedmiotów ich łączna wartość „nadal jest bardzo poważna i wynosi 2.221.579,98 zł”, jak również miał w polu widzenia kary wymierzone współoskarżonym, którzy wraz z Ł. S. dopuścili się pojedynczych kradzieży z włamaniem do salonów kosmetycznych. Natomiast niezależnie od tego, że niejednolite stosowanie dyrektyw wymiaru karu wobec różnych oskarżonych może skutkować niewspółmiernością kary co do któregoś z nich (nie daje to możliwości podniesienia zarzutu kasacyjnego), a nie naruszeniem prawa, należy zaznaczyć, że

w rozpatrywanej sprawie nie można mówić o nieuzasadnionym uprzywilejowaniu oskarżonego R. P. Sąd Rejonowy skazał go za 3 przestępstwa (w tym 2 ciągłe) na kary po roku pozbawienia wolności i wymierzył mu karę łączną 2 lat pozbawienia wolności. Sąd odwoławczy w miejsce jednego przestępstwa ciągłego przypisał mu 2 przestępstwa nieumyślnego paserstwa i przyjmując, że stanowią ciąg przestępstw, wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, a łącznie – karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Wskazał, że „podane przez apelującego pozytywne okoliczności o oskarżonym zasługiwały na uwzględnienie przy kształtowaniu wobec niego kary łącznej pozbawienia wolności”, zaś obrońca pominęła, że taka kara nie była wymierzona O. N. Zwraca też uwagę okoliczność, że uwzględnienie przez Sąd *ad quem*, iż R. P. „zrewidował swoje postępowanie (…), co obrazują przedstawione przy apelacji dokumenty”, w małym stopniu zmieniło sposób kształtowania kary łącznej w porównaniu do zastosowanego przez Sąd pierwszej instancji, skoro proporcja kary łącznej do sumy kar jednostkowych w obu wypadkach była bardzo zbliżona.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy procedując w trybie art. 535 § 3 k.p.k., tj. na posiedzeniu bez udziału stron, orzekł jak w pkt 1 postanowienia. Rozstrzygnięcie o kosztach zawarte w pkt 2 znajduje oparcie w art. 636 § 1 i art. 637a k.p.k., natomiast rozpoznanie kasacji krótko po jej wpłynięciu czyniło zbędnym rozpoznanie wniosku o wstrzymanie wykonania zaskarżonego orzeczenia.

[J.J.]
[r.g.]